



Panattoni Europe postawił już w Nowym Kisielinie, za 120 mln zł, cztery wielkie hale o powierzchni 75 tys. mkw. Teraz zapowiada kolejne inwestycje. - Rozmawiamy z zainteresowanymi przedsiębiorcami. Mogę jedynie powiedzieć, że chodzi o firmy produkcyjne - mówi dyrektor Dorota Jagodzińska.

>> 7

MIASTO WCHODZI DO FALUBAZU

Był pat. Jest porozumienie. Miasto zostanie akcjonariuszem ZKŻ SSA i wesprze klub pieniędzmi. - Absolutnie kamień z serca! - komentuje Adam Goliński, prezes zielonogórskiego klubu. Zgoda oznacza silny Falubaz w sezonie 2019!

Jeszcze na początku tygodnia prezes Goliński ocenił sytuację klubu jako „tragiczną”. Mówił wprost, że bez wsparcia miasta nie będzie szansy na utrzymanie tak mocnego składu, z takim natężeniem gwiazd. - O sytuacji, która była, należało głośno powiedzieć. Ja nie zamierzałem zamykać sprawy pod dywan, żeby pod koniec sezonu powiedzieć: „sorry, nie wyszło mi, dlatego nie zapłaciliśmy, wybaczone”. Decyzję, w którym kierunku idziemy, trzeba było podjąć przed sezonem. Czy zakładamy, że wszystko jest dobrze, budujemy mocny zespół i nie mamy problemu z tyłu głowy, czy musimy z tego zrezygnować - tłumaczył A. Goliński.

Rozwiązaniem problemów miało być wejście miasta do spółki. Jednak weto w tej sprawie stawiali Robert Dowhan i Zdzisław Tymczyszyn, dwaj byli prezesi, mający swoje akcje w spółce.

- Chciałbym tego przypilnować jako miasto, bo jeżeli mielibyśmy znów walczyć w barażach, to nie chciałbym przeżywać takiego stresu. Chciałbym być takim strażnikiem, jak kibice. Bijmy się o medal, a nie o to, czy jesteśmy, czy nas nie ma na żużlowej mapie Polski - argumentował chęci wejścia do żużlowej spółki Janusz Kubicki w audycji „Prezydent na 96 FM”.

Miasto jeszcze w ubiegłym roku, przed meczami barażowymi o pozostanie w PGE Ekstralidze, zapewniło o wsparciu. Twarzami stabilizacji byli pozostający w drużynie, bez względu na wynik konfrontacji z rybniczanie, Patryk Dudek i Piotr Protasiewicz. Już po sezonie, przy okazji kontraktowania kolejnych



Deklaracje o większym wsparciu klubu przez miasto padały już w ubiegłym roku. Wszystkie ręce na pokład mają być gwarantem sukcesu w nadchodzącym sezonie. Dlatego Patryk Dudek i Piotr Protasiewicz deklarowali przed barażami, że zostaną w klubie

Fot. Marcin Krzywicki

jeźdźców, obecny na jednej z konferencji prasowych wiceprezydent Dariusz Lesicki, w imieniu J. Kubickiego, wyraził wolę podwyższenia kapitału żużlowej spółki.

Kilka miesięcy rozmów i negocjacji znalazło finał w środę, 27 lutego. Przerwaniem patowej sytuacji była sprzedaż akcji Zdzisława

Tymczyszyna Stanisławowi Bieńkowskiemu, który ma ich teraz najwięcej, bo blisko połowę. Miasto będzie miało 24,7 proc. udziałów, z kolei 24,9 proc. akcji pozostanie w rękach Roberta Dowhana. 1 proc. będzie miało stowarzyszenie ZKŻ.

Prezes Goliński umowę z uchwałą podwyższenia

kapitału zakładowego złożył niemal natychmiast po osiągnięciu porozumienia. - Liczę, że załatwimy sprawę tak szybko, jak to tylko będzie możliwe i wraz z tym pójdzie wsparcie ze strony miasta na konto klubu - dodał wódcarz Falubazu.

Oznacza to, że żużlowcy mogą się skupić tylko na

żużlu. Są tacy, którzy już skorzystali ze sprzyjającej aury. W niemieckim Wittstock w miniony weekend pierwsze kółka po zimie kręcili Martin Vaculik i Mateusz Tonder. Słowak ponadto trenował jeszcze w chorwackim Gorican. W czwartek do grona tych, którzy mają już za sobą po-

zimowe obycie z „żużłową” dołączył Patryk Dudek. O tym, że sezon żużlowy coraz bliżej przypomni także zgrupowanie „60 godzin z Falubazem”, które w tym roku odbędzie się po raz kolejny, tym razem od 6 do 8 marca. To czas poświęcony głównie kibicom.

(mk)

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Mamy czteromilionowego klienta basenu CRS! Grzegorz Lewandowski jest tu stałym bywalcem. Klient nr 4 mln dostał upominek ufundowany przez MOSiR oraz restaurację H2O.



Ratusz odwiedzili uczniowie kl. III a Zespołu Edukacyjnego nr 1. Była to okazja do rozmowy z prezydentem, zwiedzania sali ślubów, sali sesyjnej oraz gabinetu prezydenta. Zdjęcia Piotr Jędzura

W ZIELONEJ GÓRZE

Tu po pracę albo pracownika

Na Zielonogórskie Targi Pracy zaprasza Centrum Integracji Społecznej.

To już siódma edycja marcowych targów, na których zielonogórski CIS kojarzy pracodawców poszukujących pracowników z osobami, które rozglądają się za pracą na lokalnym rynku. Tegoroczne targi odbędą się 6 marca (środa), jak zwykle w siedzibie Centrum przy ul. Stanisława Staszica 4. Rozpoczną się o godz. 10.00. Obok przedstawicieli zakła-

dów pracy uczestniczyć w nich będą agencje pośrednictwa pracy, biura doradztwa personalnego, agencje zatrudnienia, przedstawiciele WUP i PUP, OWES oraz organizacji pozarządowych. Podczas targów odbędą się też dwa seminaria. Pierwsze poświęcone aktywnym formom pomocy oferowanym przez Powiatowy Urząd Pracy, drugie na temat zakładania własnej działalności gospodarczej i spółdzielni socjalnych. Targi organizuje Centrum Integracji Społecznej w partnerstwie z Organizacją Pracodawców Ziemi Lubuskiej i Powiatowym Urzędem Pracy. Udział jest bezpłatny. (el)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Kronikarz na emeryturze

Ewa Duma przez prawie 20 lat opisywała w kronikach, jak zmienia się nasze miasto. W poniedziałek odeszła na emeryturę. - Kronikę można oglądać w archiwum - mówi.

- Ufff... Zmęczyłem się. Praca kronikarza miasta jest ciężka. Przeniosłem do samochodu dwa tomy dwóch kronik. Nie są lekkie...

Ewa Duma, kronikarz miasta: - Nie są lekkie. Kiedyś zaniósł jeden taki tom do delikatesów, gdzie mi go zważyli. Wyszło ok. 8-10 kg. To solidna księga formatu A3. Przeciętnie ok. 360 stron. Oprawione w skórę. W ciągu 19 lat zapisałam 31 takich tomów.

- Jednak nie gęsim piórem. Widzę, że wszystko robione jest komputerowo i tylko po jednej stronie kartki.

- Zanim przystąpiłam do robienia kroniki, sprawdziłam, jak to robią inni. Nawet pytałam księży z Krakowa o ich doświadczenia. Trzeba było opracować jakiś jeden dobry wzór. Nie byłam przekonana do ręcznego pisania. Problemem były też zdjęcia. W jednych kronikach umieszcza się je w osobnych albumach, w innych wkleja na strony. Zazwyczaj po latach nie wygląda to dobrze. Postanowiłam, że wszystko będzie robione komputerowo. Elektronicznie przygotowana jest cała strona i wydruk trafia do kroniki pierwotnie skręcają na śruby. To umożliwia dołożenie stron z wydarzeń sprzed miesiąca lub kilku miesięcy.

- Można dowolnie zmieniać kronikę?

- Nie. Po zakończeniu roku kronika jest zszywana i oprawiana w skórę. Nic już w niej się nie zmienia.

- Dlaczego druk jest tylko po jednej stronie?

- Pomyślałam, że warto zostawić miejsce na ewentualne notatki współczesnych lub przyszłych badaczy.



Ewa Duma od 2000 r. prowadziła kronikę miasta. Zapisała 31 tomów.

Fot. Paweł Nowak

- Pracę zaczęłaś 19 lat temu.

- Tak. Dokładnie 14 marca 2000 r. To był wtorek. Nie zaczynałam od poniedziałku, bo ówczesny prezydent Zygmunt Listowski, który zaproponował mi tę pracę, nie zatrudniał ludzi 13 dnia miesiąca. Dostałam wolną rękę w tworzeniu kroniki. Prezydent Listowski mówił, że mam nie pisać jej dla niego, lecz dla mieszkańców.

- O czym był pierwszy wpis w kronice? O jakim wydarzeniu pisałaś?

- Kronika rozpoczyna się od ogólnego opisu miasta, herbu, flagi, innych symboli, władz itd. Jakie było pierwsze wydarzenie, które opisałam? Nie pamiętam. Pisanie kroniki rozpoczęłam od marca, chciałam jednak, by kronika zaczynała się 1 stycznia 2000 r. Dlatego umieszczałam opisy wydarzeń, na których nie byłam.

Opierałam się na informacjach z gazet.

- Zielona Góra bardzo zmieniła się w ciągu 20 lat?

- Bardzo. Mam nadzieję, że widać to w kronikach. Zielona Góra bardzo wyładniała. Jest większa i dzieje się tu o wiele więcej. Kiedyś nie było tak wielu różnych imprez. Teraz aż trudno być wszędzie. Do opisanego tego wszystkiego potrzebny byłby już zespół ludzi.

- Praca kronikarza to spotkanie z mnóstwem osób.

- Sporo się ich przewijało przez miasto. Znani i mniej znani. Na przykład zapamiętałam wizytę Jolanty Kwaśniewskiej w hopycjum. To bardzo otwarta osoba. Dobrze wspominałam także spotkanie z prezydentem Kaczorowskim. W czasach, gdy urzędowałam w ratuszu, regularnym gościem był u mnie Zdzisław Piotrowski, znany jako

Szambelan. Przynosił mi swoje wiersze. Czasami bywał codziennie. Tylko po wyborach zniknął na kilka miesięcy. Mówił, że nie przychodzi, by... mi nie zaszkodzić. Jakoś trzem kolejnym prezydentom: Zygmuntowi Listowskiemu, Bożenie Ronowicz i Januszowi Kubickiemu nie przeszkadzało.

- Kronikarz miasta odchodzi na emeryturę, co się stanie z kronikami? Czy można je gdzieś obejrzeć, poczytać?

- Większość z nich jest dostępna w zielonogórskim Archiwum Państwowym. Można je tam zobaczyć. Ostatnie roczniki na razie trafiły do archiwum urzędu miejskiego. Mam nadzieję, że zostaną przekazane do Archiwum Państwowego.

- Dziękuję.

Tomasz Czyżniewski

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Dąbrowska 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 60 tys.

Zmiany opłat za wywóz śmieci

Obowiązkowe opłaty za wywóz śmieci od 1 kwietnia wzrosną do 14 zł od osoby (miesięcznie) w przypadku odpadów selektywnych i 22 zł od osoby za odpady zmieszane. Tak postanowili radni podczas wtorkowej sesji.

Od 2018 r., na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów, drastycznie wzrosła wysokość tzw. opłaty środowiskowej. To ona wywiera największy wpływ na wysokość końcowej opłaty, o statusie obowiązkowego podatku, którą każdy mieszkaniec płaci za odbiór z jego domu lub mieszkania różnych odpadów.

W Zielonej Górze nie było podwyżek tego podatku od 2013 r. Mieszkańcy wciąż jeszcze płacą co miesiąc 8,8 zł od osoby za odpady selektywne i 15 zł za odpady nieselektywne. Wyjątkiem od tej reguły są osobne stawki dla kilku (8) zielonogórskich sołectw: 7,6 zł od osoby co miesiąc za odpady selektywne i 12 zł za odpady zmieszane, które są zabierane przez Zakład Gospodarki Komunalnej raz na dwa tygodnie, stąd niższe opłaty.

Ale to się zmieni. Ceny, na podstawie uchwały wtorkowej rady miasta, wzrosną do 14 zł od osoby (miesięcznie) w przypadku odpadów selektywnych i 22 zł od osoby w przypadku odpadów nieselektywnych. W przypadku ośmiu sołectw, gdzie odpady odbierane są raz na dwa tygodnie, opłata wyniesie, odpowiednio: 11 zł od osoby za odpady selektywne i 18 zł za odpady nieselektywne.

Zielonogórscy radni postanowili, na wniosek władz miasta, aby w przypadku posiadaczy Karty Dużej Rodziny (minimum troje dzieci) wprowadzić dla takich rodzin specjalną zniżkę w



Nowe stawki opłat będą obowiązywały od 1 kwietnia br.

Fot. Paweł Nowak

wysokości dwóch złotych od osoby, pod warunkiem segregacji domowych odpadów.

Przyczyny podwyżki przedstawił Krzysztof Sikora, prezes ZGK, który zajmuje się na co dzień miejską gospodarką odpadami.

- Skala podwyżki rządowej opłaty środowiskowej może szokować: z dotychczasowych 25 zł za jedną tonę odpadów będziemy

teraz płacić 140 zł. To podwyżka aż o 560 proc. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, miejski samorząd nie może ani dopłacać, ani zarabiać na odbiorze śmieci. W tym przypadku bilans zawsze musi wyjść na zero. W tym roku gospodarka odpadami nie chce się zbilansować. Sama opłata środowiskowa, którą musimy wpłacić na rządowe konto do końca marca, to ponad

3 mln zł. Do rosnących kosztów musimy jeszcze doliczyć drogie paliwo, bez którego śmieciarki ZGK nie pokonają ok. 140 tys. kilometrów rocznie, podwyżki płac dla 184 pracowników oraz znaczący wzrost tonażu samych śmieci. W 2018 r. odebraliśmy ponad 1 tys. ton odpadów biodegradowalnych, pozostałych odpadów ponad 600 ton więcej. W tym roku spodziewamy

się dalszego wzrostu różnego typu odpadów, tylko sam tonaż odpadów wielkogabarytowych wzrósł o ok. 30 proc., to głównie stare meble wyrzucane przez coraz bogatszych zielonogórzan. My te odpady musimy zutylizować, co jest bardzo kosztowne. Do tego obowiązkowy monitoring wysypiska śmieci kosztuje nas rocznie ok. 600 tys. zł, opłata za magazynowanie śmieci to 200 tys. zł - wyjaśniał radnym K. Sikora.

Radni zaczęli pytać, co się stanie, jeśli nie uchwalą podwyżki opłat za odbiór odpadów.

- ZGK będzie wówczas musiał zerwać umowę z miastem na wywóz śmieci. Prezydent będzie zmuszony ogłosić przetarg w celu wyłonienia następcy. Proponowane na wolnym rynku ceny są znacznie wyższe od tych proponowanych przez ZGK. Sugerowane przez nas podwyżki mają tylko zapewnić zbilansowanie całej zielonogórskiej gospodarki odpadami - zapewniał prezes ZGK.

Zacząto rozważać pomysł wybudowania własnej spalarni śmieci. Prezes i tu był zmuszony studiować entuzjazm: - Z naszych analiz wynika, że koszt wybudowania nowej spalarni to ok. 500 mln zł, w Szczecinie wybudowano taką za 700 mln, w innych miastach za jeszcze większe sumy. Ale wybudowanie spalarni nie musi oznaczać końca kłopotów, ta w Szczecinie nie pracuje, została unierucho-

miona z powodów niezgodności z przepisami, te zaś zmieniają się jak w kalejdoskopie.

Szef ZGK zapowiedział uszczelnienie systemu, czyli „wyłapania” wszystkich tych, którzy uchylają się od płacenia za wywóz śmieci.

- Rozpoczęliśmy procedurę ponownej wysyłki tzw. deklaracji śmieciowych. Z ostrożnych wyliczeń wynika, że ok. 20 tys. osób nie trafiło do naszych rejestrów - zapowiedział K. Sikora.

Przewodniczący rady miasta, Piotr Barczak zaraz dodał: - Z rejestrów Powiatowego Urzędu Pracy wynika, że na terenie objętym jurysdykcją PUP mieszka i pracuje obecnie ok. 40 tys. cudzoziemców, w większości Ukraińców, warto byłoby sprawdzić, czy wszyscy oni płacą za wywóz śmieci.

Dyskusję nad projektem podwyżek opłat „śmieciowych” zakończył wiceprezydent Dariusz Lesicki, przypominając że zielonogórska propozycja podwyżki tych opłat i tak jest znacznie niższa od tych wprowadzonych w innych miastach, np. w Łodzi podwyższono opłaty o 100 proc.

Wyjaśnienia prezesa Sikory i wiceprezydenta Lesickiego przekonały radnych. Za projektem podwyżki opłat „śmieciowych” zagłosowało 19 rajców, nikt nie zagłosował przeciw, dwie osoby wstrzymały się od głosu. Nowe stawki opłat będą obowiązywały od 1 kwietnia.

(pm)



02.03.2019

START: godz. 12.00

stacja rowerowa przy ul. Browarnej

META: godz. 12.30

Ogród Botaniczny



ZIELONOGÓRSKI
ROWER MIEJSKI

W Ogrodzie Botanicznym:
piknik rowerowy
darmowe mapy rowerowe
dmuchańce dla dzieci
znakowanie rowerów
wiele atrakcji

Kolejne sołectwa po wyborach

W Krępie wybrano nowego sołtysa, Tadeusza Budrewicza. W Barcikowicach bez zmian, tu nadal będzie rządził Franciszek Kosidło. Frekwencja wyborcza w obu sołectwach dopisała.

Od lutego trwa zielonogórski maraton wyborczy. Mieszkańcy 17 sołectw wybierają sołtysów na nową, pięcioletnią kadencję. Za nami wyborcza konfrontacja w Janach, Starym Kisielinie, Zatoniu, Krępie i Barcikowicach. Wszędzie dopisała frekwencja, w tzw. pierwszym wyborczym terminie na listach obecności wpisało się ponad 10 proc. uprawnionych do głosowania.

- Tak duże zainteresowanie jest potwierdzeniem wielkiej roli i znaczenia urzędu sołtysa w naszych miejskich sołectwach. Co prawda, czasami do wyborów przystępuje tylko jeden kandydat, ale mamy także takie sołectwa, gdzie o godność sołtysa ubiega się nawet trzech kandydatów - wyjaśnia Mariusz Zalewski, dyrektor miejskiego departamentu ds. dzielnicy Nowe Miasto.

KRĘPA

22 lutego o poparcie 555 uprawnionych do głosowania zabiegało trzech panów: Tadeusz Budrewicz, Ryszard Dziadek oraz dotychczasowy sołtys, Janusz Sikora. W głosowaniu wzięło udział 105 osób. To ponad 10 proc. uprawnionych do głosowania, nie trzeba było



Tadeusz Budrewicz był sołtysiem Krępy cztery lata temu
Fot. Krzysztof Grabowski

zatem ogłaszać tzw. drugiego terminu wyborczego. Największe poparcie zdobył T. Budrewicz (51 głosów), który był już sołtysiem Krępy cztery lata temu. J. Sikora zdobył 34 głosy, R. Dziadek - 17.

- Najpierw muszę ponownie „wejść” w sołectwie sprawy, by dobrze rozpoznać wszystkie szczegóły. Ale już teraz za najważniejsze zadanie uznaję dokończenie inwestycji kanalizacyjno-wodociągowej oraz przywrócenie ulicom: Młyńskiej, Lipowej oraz Sportowej do-

brego stanu technicznego, to nie mogą być polne drogi. Równie ważną inwestycją będzie modernizacja drogi łączącej nasze sołectwo z centrum miasta - wymienia T. Budrewicz.

BARCIKOWICE

Następnego dnia, 23 lutego, o dość wczesnej porze, bo o 16.00, o poparcie 172 uprawnionych do głosowania zaważyło trzech kandydatów. Wśród nich jedna pani - Grażyna Wieczorek. Podobnie jak w Krępie, na



Franciszek Kosidło sprawuje już swoją siódmą kadencję
Fot. Piotr Jędzura

zebranie wyborcze przybyło ponad 10 proc. uprawnionych, czyli 64 osoby. Tu także nie trzeba było ogłaszać drugiego terminu wyborczego. Konkurentami G. Wieczorek (zdobyła 19 głosów poparcia) byli: Grzegorz Irla (14 głosów poparcia) oraz dotychczasowy sołtys (sprawuje swoją funkcję już siódmą kadencję), Franciszek Kosidło, który zdobył najwięcej głosów poparcia - 30. Zebranie trwało ok. dwóch godzin i miało spokojny przebieg. Mieszkańcy po-

stanowili w późniejszym terminie zadecydować, na co przeznaczą niewykorzystane jeszcze pieniądze z tzw. bonusu ministerialnego, ok. 350 tys. zł, które sołectwo dostało za zgodne połączenie gminy wiejskiej z miastem.

Staro-nowy sołtys znany jest nie tylko w Barcikowicach z wielkiej lakoniczności swych wypowiedzi. Nawet najbardziej złożone kwestie ujmuje w jednozdaniową formułę. Pytany przez nas o przebieg wyborów, odpowiedział krótko: - Było dużo ludzi, ale było spokojnie, omówiliśmy sprawy, które dla mieszkańców są najważniejsze.

Znacznie bardziej rozmowny był obecny na zebraniu dyrektor M. Zalewski.

- Mieszkańcy Barcikowic sporo czasu poświęcili omówieniu zagrożeń związanych z ruchem drogowym, przez wieś biegnie ruchliwa droga wojewódzka. Tu często dochodzi do stłuczek i kolizji, jakiś rozpędzony samochód wjechał nawet w barierki pobliskiego placu zabaw. Zebrani postanowili zwrócić się do urzędu miasta z prośbą o pomoc przy rozwiązaniu tej ważnej dla sołectwa sprawy - wyjaśnił nam M. Zalewski.

(pm)

WYBORÓW SOŁTYSÓW I RAD SOŁECKICH

- **Drzonków** - 4 marca, 18.00 - świetlica, ul. Drzonków-Olimpijska 48A
- **Nowy Kisielin** - 5 marca, 18.00 - świetlica, ul. Nowy Kisielin-Odrzańska 64
- **Jeleniów** - 10 marca, 11.00 - świetlica, ul. Jeleniów
- **Kielpin** - 11 marca, 18.00 - świetlica, ul. Kielpin 9
- **Przylep** - 12 marca, 18.00 - Zespół Edukacyjny nr 6, ul. Przylep-8 Maja 6
- **Ługowo** - 13 marca, 18.00 - świetlica, ul. Sucha 12
- **Sucha** - 14 marca, 18.00 - świetlica, ul. Sucha 12
- **Łężyca** - 15 marca, 18.00 - świetlica, ul. Łężyca-Odrzańska 64
- **Racula** - 16 marca, 18.00 - świetlica, ul. Racula-Głogowska 64
- **Jarogniewice** - 18 marca, 18.00 - świetlica, ul. Jarogniewice 23A
- **Zawada** - 19 marca, 17.30 - świetlica, ul. Zawada-Zielonogórska 62A
- **Ochla** - 20 marca, 18.00 - świetlica, ul. Ochla-Sw. Jadwigi Śląskiej 1

Pamiętajmy: głosować mogą osoby mieszkające w danym sołectwie, nie trzeba być zameldowanym na pobyt stały. Na liście obecności podajemy imię i nazwisko, adres zamieszkania oraz podpisujemy się. Jeśli w tzw. pierwszym terminie nie będzie wymaganej liczby uprawnionych do głosowania (10 proc.), godzina rozpoczęcia zebrania przesuwana się o 15 minut.

Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki zaprasza na obchody

NARODOWEGO DNIA PAMIĘCI

ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

Zielona Góra - 3 marca 2019 r.

ZIELONA GÓRA

godz. 12.15 Msza św. w intencji Żołnierzy Wyklętych - Kościół Konkatedralny pw. Świętej Jadwigi

godz. 13.15 Przemarsz z kościoła orkiestry wojskowej, kompanii honorowej, pocztów sztandarowych, oraz pozostałych uczestników uroczystości pod Pomnik Żołnierzy Wyklętych na Placu majora Adama Lazarowicza.

godz. 13.30 Zgromadzenie mieszkańców miasta na Placu majora Adama Lazarowicza: uroczyste podniesienie flagi państwowej i odegranie hymnu państwowego, widowisko słowno-muzyczne w wykonaniu uczniów VI Liceum Ogólnokształcącego w Zielonej Górze, apel pamięci, złożenie wiązanek kwiatów.

Zakupy na osiedlu. Nareszcie!

Miał być Lewiatan, jak przed rokiem pocztą pantoflową przekazywali sobie mieszkańcy, będą Delikatesy Centrum. I w marcu, na osiedlu Braniborskim, obsłużą pierwszych klientów.

To, co na innych osiedlach jest oczywistością, czyli obecność Biedronek, Lidlów, Netto, czy mniejszych Żabek, Lewiatanów albo Freshmarketów..., na os. Braniborskim długo było przedmiotem pożądania. Można rzec: delikatesem. Więc teraz, nomen omen, osiedle będzie miało Delikatesy Centrum.

- Inwestycja zakończona, obiekt jest gotowy do użytku - mówi Dariusz Libera, właściciel zielonogórskiej firmy DreamPen, który w 2017 r. kupił od Społem upadający parterowy pawilon przy ul. Braniborskiej 15 B wraz z przylegającym do niego terenem. Z zamiarem odremontowania obiektu i jego skomercjalizowania.

Dziś odnowiony pawilon w niczym nie przypomina rudery, którą właściciel DreamPen nabył półtora roku temu. Została gruntownie wyremontowana, niemal wzniesiona od podstaw, i przerobiona z myślą o niewielkim kompleksie handlowo-usługowym. Od początku, zgodnie z ocze-



Odnowiony pawilon handlowo-usługowy przy ulicy Braniborskiej 15 B czeka na najemców. Jednym z pierwszych będą Delikatesy Centrum. Fot. Piotr Jędzura

kiwaniami mieszkańców, priorytet miał w nim sklep ogólnospożywczy, którego na osiedlu nie ma od 12 lat. Wcześniej w pawilonie należącym do Społem, funkcjonował sklep sieci Biedronka. Gdy zwinął żagle, mieszkańcy 6,5-tysięcznego osiedla zostali bez dys-

kontu, bez supermarketu, jedynie z nielicznymi sklepikami, w których asortyment i ceny pozostawiały wiele do życzenia. Przez 12 lat zmotoryzowani zakupy przywozili „z miasta”. Pozostali, w tym ludzie starsi, dzwigali je lub ciągnęli w wózkach z najbliższe-

go dyskontu, położonego przy ul. Podgórnej. Mimo to przed rokiem na łamach „Łącznika” D. Libera (który już wtedy prowadził rozmowy z potencjalnymi najemcami) nieco studził nadzieje, mówiąc: - Miejsce jest dobre. Jestem pozytywnej myśli, ale nie

mogę zagwarantować, że powstanie tu market ogólnospożywczy. Ja remontuję pawilon pod wynajem, sam nie prowadzę sklepu.

Dziś koniec tej niepewności i czekania, bo klamka zapadła.

- Gospodarzem lokalu będą Delikatesy Centrum - mówi właściciel pawilonu. - W lutym, zgodnie z wymaganiami nowego najemcy, położyliśmy płytki, wykonaliśmy prace związane z kanalizacją wodną czy elektryką. W pomieszczeniu stoją już nawet regały, a najemca załatwia ostatnie formalności. Sklep wystartuje za tydzień albo dwa - informuje.

Delikatesy Centrum działają pod egidą Grupy Eurocash. To sieć franczyzowa sklepów spożywczych, zwykle położonych „po sąsiedzku”. Można w nich dostać produkty spożywcze, warzywa, mięso i wędliny, chemię gospodarczą, papierosy, alkohol. W Zielonej Górze funkcjonują już przy ul. Moniuszki i Kraljevskiej. Na os. Bra-

niborskim DC zajmie powierzchnię 351 mkw.

Cały odnowiony pawilon dysponuje powierzchnią 850 mkw., teraz podzieloną na siedem lokali z osobnymi wejściami i własną witryną, z których najmniejszy ma 58 mkw. Co z nimi?

- Obiekt jako całość ruszy stopniowo. Umowę na razie podpisało jeszcze dwóch innych najemców. W przypadku pozostałych, trwają rozmowy. Do tego, jak mówi D. Libera. Już wiadomo, że w kolejnych lokalach nie powstaną, jak początkowo zakładał, sklepy typu mały spożywczy, mięsny czy warzywniak. Delikatesy Centrum nie życzą sobie konkurencji.

Na terenie przylegającym do pawilonu znajduje się parking na 45 miejsc. Czekają na pierwszych zmotoryzowanych klientów. Jeszcze chwilę... Miejsca będą przydzielane poszczególnym lokalom. 18 przypadnie DC i jego klientom. (el)

PREZYDENT NA 96 FM
w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index
tel. 68 326 96 96 **NA ŻYWO**

W ZIELONEJ GÓRZE

Będzie in vitro dla par z miasta

Zielona Góra przystąpi do programu in vitro realizowanego przez lubuski samorząd, przekazując w tym roku na ten cel 100 tys. zł.

Taką decyzję podczas wtorkowej sesji rady miasta zgodnie podjęły wszystkie kluby. Wcześniej o przystąpieniu Zielonej Góry do programu dotyczącego wsparcia zapłodnienia pozaustrojowego realizowanego przez samorząd województwa, z marszałek Elżbietą Anną Polak rozmawiał prezydent Janusz Kubicki. Podjęta we wtorek uchwała otwiera perspektywę przed parami z Zielonej Góry, dla których kosztowna procedura in vitro jest ostatnią szansą na spełnienie marzeń o zostaniu rodzicami.

Przypomnijmy, że NFZ od lipca 2016 r. nie finansuje procedury in vitro. Lukę, która powstała po zamknięciu ogólnokrajowego

40
Tyle par z woj. lubuskiego ma szansę skorzystać z tegorocznej edycji programu

wego programu, dziś częściowo wypełnia kilkanaście samorządów w Polsce, w tym lubuski. Program ruszył w województwie w październiku ub. r. Na jego pierwszą edycję przeznaczono 100 tys. zł. Realizowany był przez gdańską klinikę Invicta, która w ub. r. wykonała 21 procedur. Na początku stycznia br. samorząd woj. lubuskiego zapowiedział kontynuację programu, na który w tym

roku przeznacza 200 tys. zł. Podwyższona kwota oznacza szansę dla ok. 40 par. A po dołączeniu Zielonej Góry do programu - dodatkowo dla par z naszego miasta.

Podobnie jak w ub. r. - zapowiada urząd marszałkowski - dofinansowanie do procedury zapłodnienia otrzymają zakwalifikowane pary, u których wszystkie inne metody leczenia zakończyły się niepowodzeniem. Dla zielonogórskich par oznacza to jego kompatybilność z programem, który od 2011 r. w ramach umów ze szpitalem realizuje Zielona Góra (ma być kontynuowany). Program „Badanie niepłodności pierwotnej u par zameldowanych na pobyt stały lub czasowy na terenie Miasta Zielona Góra” realizowany jest w przyszpitalnej poradni diagnostyki niepłodności i do 2018 r. przebadano w nim 1.051 osób na kwotę 998 tys.746 zł. Jego naturalną kontynuacją jest program in vitro. (el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Milonga wśród palm

Zielona Góra, tradycyjnie już na początku marca, zamieni się w stolicę tanga. O atmosferę nierzwykłą w Buenos Aires zadba Studio Dance Club Krzysztofa Kocińskiego i jego goście.

Festiwal Tango Zielona Góra 2019 to już 10. edycja tego niezwykłego wydarzenia. Na wszystkich miłośników zmysłowego tańca czekają warsztaty prowadzone przez najlepszych specjalistów w swojej dziedzinie. Zajęcia są podzielone na trzy stopnie zaawansowania, a tematyka jest bardzo różnorodna. Nawet jeśli takie sformułowania jak tango de salon czy milonga lisa i traspie brzmią tajemniczo, to po udziale w warsztatach i zapoznaniu się z filozofią pracy prowadzących, na pewno wejdą na stałe do słownika wszystkich zainteresowanych tym tańcem.



Krzysztof Kociński:

- Zachęcam, by dać się porwać na parkiet. W tańcu wydziela się mnóstwo hormonów szczęścia.

Główną atrakcją festiwalu są oczywiście milongi. Ta najważniejsza odbędzie się w Palmiarni, w sobotę, 2 marca. Mistrzowski pokaz tanga wykonają podczas niej Luiza i Marcelo Almiron. Marcelo pochodzi z Buenos Aires, więc na pewno pokaże zielonogórzanom kwintesencję tanga - pasję, namiętność i rozmowę z partnerką. - Przyjadą do nas pary ze Szczecina, Poznania, Wrocławia, z landów

niemieckich. Coraz więcej osób słyszy o tangu i chce zobaczyć, jak ten taniec wygląda na żywo - przyznaje K. Kociński.

Organizatorzy zachęcają wszystkich, by dali się porwać do tańca i kontynuowali tradycję milongi w Zielonej Górze. W naszym mieście taka okazja nie zdarza się codziennie. - Na milondze nie uczymy już wprowadzić tańczyć tanga, ale każdy może przyjść, usiąść przy lampce wina i popatrzeć na pary na parkiecie oraz posłuchać muzyki na żywo. Jednak zapraszam wszystkich do aktywnego udziału, bo w tańcu wydziela się mnóstwo endorfin, czyli hormonów szczęścia. Zapominamy też o codziennych troskach - zachęca K. Kociński. Festiwal Tanga trwa od 28 lutego do 3 marca. Szczegóły można znaleźć na Facebooku szkoły tańca Studio Dance Club oraz na plakatach. Bilety dostępne są poprzez portal abilet.pl lub na godzinę przed imprezą. (ap)

Co będzie dalej z terenem

Wtorkowa sesja rady miasta zaczęła się niezwykle – od wysłuchania, w pozycji na baczność, hejnału Zielonej Góry. To kompozycja Romana nału odpowiadał Czesław Grabowski.

Według przewodniczącego rady, Piotra Barczaka, każda kolejna sesja będzie się zaczynać w ten sam sposób. W jakim celu?

- Abyśmy mieli wciąż żywą świadomość ciągłości tradycji, że nie wzięliśmy się znikąd, że przed nami było wiele pokoleń, których praca i wysiłek leżą u podstaw naszych współczesnych dokonań – wyjaśnił nam motyw swojej decyzji P. Barczak.

Największe zainteresowanie sali obrad wzbudziły dwa projekty. Tymczasem zarówno debata nad projektem podwyżek za odbiór śmieci (piszemy o tym na str. 3 - red.), jak i projekt uchwały o rozpoczęciu prac nad „sporządzeniem zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego” dla terenu identyfikowanego niemal powszechnie jako „Zastal”, nie wiązały się z żadnymi gorącymi sporami.

Decyzja mieszkańców

Sens debaty nad rozpoczęciem prac nad zmianą studium najlepiej oddał wiceprezydent Dariusz Lesicki: - Nie chcemy o niczym przesądzać. Prosimy tylko, aby rada miasta zgodziła się na rozpoczęcie szerokiej debaty społecznej, której efektem powinno być udzielenie odpowiedzi na kluczowe pytanie - w jaki sposób zagospodarować ok. 32 ha położone bardzo blisko cen-

trum miasta, tam nie prowadzi się już prawie żadnej działalności produkcyjnej.

Wiceprezydent wymienił kilka kierunków hipotetycznych zmian. Według D. Lesickiego, warto rozważyć koncepcję zagospodarowania tego terenu poprzez wyrażenie zgody na budownictwo wielo- i jednorodzinne, innym pomysłem jest „zainstalowanie” w tym miejscu usług w postaci dużego kompleksu handlowego, jeszcze inna koncepcja opowiada się za nadaniem temu miejscu funkcji rekreacyjnych, np. w postaci nowego miejskiego parku.

- To musi być decyzja mieszkańców, stąd potrzeba poważnego namysłu. Pamiętamy przy tym, że ten teren należy do prywatnych właścicieli, będziemy zatem musieli podjąć takie decyzje, które nie narażą miasta na przegrane procesy z powodu drastycznego ograniczenia wartości tych gruntów - przypomniał D. Lesicki.

Dyskusja radnych bardzo szybko odbiegła od głównego tematu. Wszystko za sprawą Marcina Pabierowskiego, przewodniczącego klubu Koalicji Obywatelskiej, który nieoczekiwanie wezwał mieszkańców dzielnicy Nowe Miasto, aby zrezygnowali z zasady obowiązującej od połączenia miasta z gminą, według której wyłącznie od zgody rady dzielnicy uzależnione są inwestycje przemysłowe lub mieszkaniowe (bloki) na terenie byłej gminy.



Radni zgodzili się na rozpoczęcie prac nad zmianą studium dla terenu Zastalu

Fot. Piotr Jędzura

- Mieszkańcy dzielnicy powinni wreszcie zacząć myśleć kategoriami interesu całego miasta, nie tylko jednej jego wybranej części. Nie można tylko brać, trzeba także coś od siebie dać. Ani jedna złotówka z bonusu ministerialnego nie trafiła na rozwój całej Zielonej Góry, mieszkańcy dzielnicy nie podjęli nawet decyzji o wybudowaniu choć jednej wiaty autobusowej czy dorzucenia się do kosztów wymiany kopciuchów albo budowy stacji rowerowej - oburzał się głośno M. Pabierowski.

Na ripostę nie musiał długo czekać. Jego klubowy kolega, Mariusz Rosik, mieszkaniec Starego Kisielina, natychmiast wezwał M. Pabierowskiego, aby miał odwagę powiedzieć to samo mieszkańcom dzielnicy, np. podczas zebrania wiejskiego lub sesji rady dzielnicy. Identyczną propozycję złożył Wiesław Kuchta, klub Zielona Razem, również mieszkaniec byłej gminy, przypominając zarazem, że prawo weta, które przysługuje radzie dzielnicy, to efekt demokratycznego re-

ferendum połączeniowego i historycznego kontraktu zawartego z mieszkańcami byłej gminy.

Ostatecznie, po wyciszeniu emocji, radni zapalili zielone światło dla prezydenckiej propozycji rozpoczęcia prac nad zmianą studium. Za zgłosowało 18 radnych, jedna osoba wstrzymała się od głosowania, dwie były przeciw.

Szczepienia premiowane

Emocje pojawiły się ponownie tuż przed godz. 16.00.



Na ok. 32 ha nie prowadzi się już pra

To wtedy Robert Górski, radny klubu Zielona Razem, przedstawił projekt uchwały rady miasta, na podstawie której stworzony zostałby administracyjny mechanizm dodatkowego premiowania dzieci z ochronnymi szczepieniami podczas procedury przyjmowania do miejskich przedszkoli publicznych.

- Nasza uchwała nie miałyby zastosowania wobec dzieci, które mają odroczone termin obowiązkowych szczepień z powodów medycznych - zastrzegł wnioskodawca.

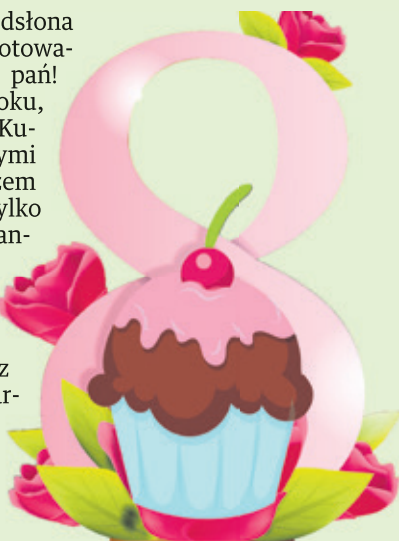
DZIEŃ KOBIET

Czekoladka zamiast kwiatka

To już druga odsłona słodkiej akcji przygotowanej specjalnie dla pań! Tak jak w zeszłym roku, prezydent Janusz Kubicz wraz z radnymi klubu Zielona Razem zaskoczą nie tylko słodkimi niespodziankami. To będzie wyjątkowy dzień z czekoladkami i babeczkami przygotowanymi przez cukierników Palmiarni.

Przyjdźcie w piątek, 8 marca, od godz. 15.00 do 16.00 na deptak przy pomniku Bachusa. Słodkości nie zabraknie!

Z kawą lub zieloną herbata, czekoladki i babeczki będą smakować wysmienicie. A podane osobiście przez prezydenta z pewnością będą



wyjątkowym prezentem. Organizatorzy liczą na to, że akcja „Czekoladka zamiast kwiatka” wywoła uśmiech na twarzach wszystkich pań, które w tym dniu zjawiają się na deptaku.

W ZIELONEJ GÓRZE

Jest przejście pod torami!

Na tę inwestycję zielonogórzanie czekali od dawna. Można już przejść pod torami z dworca PKP na ul. Towarową. To znacznie skraca czas dotarcia na drugą stronę miasta.

Tunel był gotowy już od jakiegoś czasu, jednak nie został oficjalnie otwarty ze względów formalnych. Mimo tego zielonogórzanie zaczęli z niego korzystać. PKP postanowiło więc założyć kratę pomiędzy starą a nową częścią tunelu tak, żeby przejście było możliwe tylko do peronów.



Krata ściągnięta i... można przechodzić!

Fot. Paweł Nowak

W piątek, 22 lutego, krata została zdemonstrowana i z podziemnego przejścia można wreszcie korzystać legalnie. - Wcześniej musiałem przejeżdżać wiaduktem, a teraz mogę tędy. Wspaniała rzecz! Tylko zjazd dla rowerów by się jeszcze przydał - przyznał pan Jan. Pochylnia dla rowerów i wózków znajduje się obecnie tylko przy wejściu od strony ul. Towarowej. Takie ułatwienie jest już w trakcie budowy, również po drugiej stronie, czyli przy ul. Dworcowej. Do jego ukończenia podróżni mogą korzystać z windy.

Tunel przystosowany jest do potrzeb osób niewidomych - na poręczach są na-

W STARYM KISIELINIE

Święto pań w pałacu

Filia ZOK-u zaprasza w piątek, 8 marca, o 17.00 na Dzień Kobiet. W pałacu odbędzie się pierwszy wernisaż prac - „Pejzaże nad Odrą” to zbiorowa wystawa, na której zobaczymy piękno natury, uwiecznione na płótnach przez artystów związanych

z Krosnem Odrz. - informują organizatorzy. - Odbędzie się też projekcja filmu pt. „Serce za rzekę” Doroty Zyr-Horbaczewskiej i Artura Wiszniewskiego. Swoje prace zaprezentują mieszkańcy Starego Kisielina - Lidia Kostecka i Paweł Mazur, a Zdzisław Ludwiczak wyrecytuje wiersz napisany dla pań. W organizację imprezy włączyła się nowa rada sołecka. (dsp)

W STARYM KISIELINIE

Przepis na kryminał

W najbliższy wtorek, 5 marca, szykuje się gratka dla miłośników kryminałów! O godz. 17.00, w pałacu rozpocznie się spotkanie autorskie połączone z wykładem na temat kryminału polskiego i skandynawskiego. Gościem będzie Krzysztof Koziółek.

- Spotkanie w formule stand-up zatytułowane „Kryminalna zbrodnia w kuchni, czyli przepis na kryminał nieco mroczny, mocno krwisty, a czasami topograficzny” odbędzie się w naszej filii przy ul. Pionierów Lubuskich 53. Wstęp wolny - zaprasza Daria Landzwojczak-Sobiech z Zielonogórskiego Ośrodka Kultury.

(dsp)

Zastalu?

Mazurkiewicz, za nagranie oficjalnej wersji hej-



wie żadnej działalności produkcyjnej

Fot. Paweł Nowak

W trakcie ożywionej dyskusji zaczęły padać opinie o niekonstytucyjnym charakterze takiej uchwały, głównie z powodu dzielenia dzieci na lepsze i gorsze.

- Uchwała w takim kształcie najprawdopodobniej zostanie uchylona przez wojewodę - ostrzegł wiceprezydent Lesicki.

R. Górski nie przejął się krytycznymi uwagami: - Uchyli czy nie uchyli, teraz tego nie wiemy. Ale powinniśmy zrobić wszystko, aby nasze dzieci były zdrowe,

bez szczepień tego problemu nie rozwiążemy.

Radni, pomimo formalnych wątpliwości, poparli jednomyślnie projekt radnego Kosińskiego.

Ostatnim punktem długiej, wtorkowej sesji, było przyjęcie apelu rady miasta do rządu, aby ten partycypował w gwałtownie rosnących samorządowych kosztach spowodowanych przez 55 proc. podwyżkę cen prądu. Apel poparło 16 radnych, jedna osoba wstrzymała się od głosu.

(pm)

kładki z napisami punktowymi Braille'a, a także pasy z wypustkami na posadzce. Dodatkowo 36 m podziemnego przejścia to ułatwienie szczególnie dla pacjentów przychodni Aldemed, ale inwestycja będzie służyć w równym stopniu wszystkim mieszkańcom. - Ten tunel służy zarówno pasażerom kolei, dworca autobusowego - miejskiego i PKS, ale również mieszkańcom, którzy teraz będą mogli łatwiej przechodzić na drugą stronę torów do przychodni, parku przemysłowego Zastal czy na osiedla mieszkaniowe, które są położone po obydwu stronach ul. Sulechowskiej - powiedział podczas otwarcia Kazimierz Łatwiński,

ski, doradca wojewody ds. gospodarki i infrastruktury kolejowo-drogowej, który zabiegał o stworzenie podziemnego przejścia.

- Jesteśmy tu pierwszy raz. Przyszliśmy zobaczyć jak to wygląda. Podziemne przejście wydaje się być dobrą inwestycją - powiedział nam małżeństwo spotkane w piątek przy tunelu. Po spacerze pani Ewa i pan Paweł wrócili do nas: - Niech pani jeszcze dopisz, że to świetny pomysł! Po prostu rewelacja! - zachwycali się.

Prace nad budową tunelu rozpoczęły się w październiku 2017r., ich koszt wyniósł blisko 8 mln zł.

(ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Młodzi chcą pomagać

Zakończyła się III edycja akcji „Maturzyści chorym na białaczkę”, którą w szkołach ponadgimnazjalnych prowadziło Stowarzyszenie Rafała Jaszczyskiego. Organizatorzy są dumni z efektów. - Ok. 200 maturzystów zarejestrowało się w bazie

dawców szpiku, udało się zebrać ok. 40 litrów krwi - wylicza Rafał Jaszczyski. Akcja trwała od 12 do 21 lutego. - Młodzi garmą się do pomocy. Rodzice także są bardziej przychylni, bo więcej wiedzą na temat przeszczepów szpiku - dodaje R. Jaszczyski. We wszystkich edycjach zarejestrowało się ponad 600 dawców, zebrano ok. 150 l krwi.

(dsp)

Są już cztery wielkie hale a Panattoni stawia kolejne

Koncern postawił już w Nowym Kisielinie cztery wielkie hale, które kosztowały ok. 120 mln zł. - Podjęliśmy decyzję, że zbudujemy kolejne trzy. Roboty budowlane rozpoczniemy w ciągu trzech miesięcy - zapowiedziała dyrektor Dorota Jagodzińska z Panattoni Europe.

Tych hal nie sposób nie zauważyć. Kierowca jadący obwodnicą Nowego Kisielina z Zielonej Góry do Zaboru z pewnością zwróci uwagę na wielki kompleks hal po prawej stronie drogi. Tutaj Panattoni postawił cztery hale o łącznej powierzchni 75 tys. mkw. To tak jakby w jednym miejscu zgromadzić kilka dużych hipermarketów. Panattoni specjalizuje się w budowie hal, które później wynajmuje klientom. Są to zarówno magazyny, centra logistyczne, jak i firmy produkcyjne.

- Pamiętam, jak trzy lata temu rozmawialiśmy o możliwościach inwestowania w Zielonej Górze. Jak widać efekty są bardzo okazałe. Jesteśmy dobrym miejscem do prowadzenia biznesu - opowiadał wiceprezydent Dariusz Lesicki podczas środowej prezentacji planów firmy.

Pierwszym krokiem Panattoni było wybudowanie zakładu produkcyjnego dla niemieckiego Ideal Automotive, produkującego wykładziny do samochodów. Pracę znalazło tam ok. 500 osób. W 2017 r. w innym miejscu rozpoczęto budowę czterech hal o łącznej powierzchni 75 tys. mkw. Swoje miejsce znalazły tam m.in. firmy: Reac Components (elementy do wózków



Podczas środowej konferencji prasowej Dorota Jagodzińska z Panattoni Europe w towarzystwie wiceprezydenta Dariusza Lesickiego potwierdziła zainteresowanie kolejnymi inwestycjami tej firmy

Fot. Paweł Nowak

inwalidzkich), Fiege, Pekaes i Kuehne + Nagel (operatorzy logistyczni), Expono Polska (sklep internetowy). Hale łącznie kosztowały ok. 120 mln zł, bez inwestycji dzierżawców.

- Zielona Góra okazuje się być bardzo dobrym miejscem do prowadzenia interesów. Wpływ na błyskawiczne wynajęcie oferowanych przez nas powierzchni na pewno miało świetne położenie i świetna infrastruktura drogowa oraz trasa ekspresowa S3. Do tego dochodzi bardzo dobra współpraca z urzędem miasta - mówiła dyrektor Jagodzińska. - Dlatego przystępujemy do rozbudowy. W

ciągu trzech miesięcy, po uzyskaniu pozwoleń, rozpoczniemy budowę.

Chodzi o trzy kolejne hale, które staną na działkach od strony Droszkowa. Teren musi być zniwelowany. W sumie pod dachem będzie tutaj 47 tys. mkw. powierzchni.

- Czy może pani powiedzieć, jakie firmy umieszcwią się w tych halach - zapytaliśmy.

- Trwają negocjacje i obowiązują nas tajemnica. Mogę jedynie zdradzić, że chodzi o firmy produkcyjne - odpowiedziała D. Jagodzińska.

- Obecnie w Lubuskim Parku Przemysłowo-Tech-

nologicznym działają 22 przedsiębiorstwa. Pięć kolejnych przystępuje do budowy siedzib firm. Kwota inwestycji dochodzi do 700 mln zł. Powstało tutaj ok. 3 tys. nowych miejsc pracy - wyliczał Arkadiusz Kowalewski, prezes LPPT.

Problem w tym, że tereny inwestycyjne w Nowym Kisielinie już się kończą.

- Dlatego pracujemy nad stworzeniem nowej strefy wzdłuż trasy S3 - dodał D. Lesicki. - Namawiam Panattoni do kolejnych inwestycji.

- Jesteśmy zainteresowani nową strefą - odpowiedziała D. Jagodzińska.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zmiany planu dla Palmiarni

Magistrat wyłożył do publicznego wglądu dwa plany zagospodarowania przestrzennego. Jeden z nich dotyczy parkingu przed Palmiarnią. Drugi linii energetycznej doprowadzającej prąd do strefy gospodarczej w Nowym Kisielinie. Tam też przystąpiono do zmian w kolejnym planie.

A - wyłożenie do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Grzegorza Zarugiewicza.

Chodzi o teren przed Palmiarnią. Zmiany koncentrują się na parkingu umiejscowionym w wykopie przed restauracją. Kiedyś było tam wyrobisko. Teraz mamy parking jednopiętrowy, ale ma powstać parking wielopiętrowy.

- W tej chwili plan umożliwia budowę parkingu trzykondygnacyjnego - wy-

jaśnia Małgorzata Maśko-Horyza, kierownik biura urbanistyki i planowania. - Zmiana dotyczy możliwości zagospodarowania dachu obiektu, aby umożliwić tutaj wprowadzenie zieleni i funkcji rekreacyjnych. koncepcja jest taka, żeby udostępnić bezpośrednie przejście spod Palmiarni na dach, np. kładką.

Terminy: Plan będzie wyłożony do 5 kwietnia. Można go oglądać w urzędzie miasta, ul. Podgórze 22, VIII piętro, pokój 809, w godz. 8.00-14.00. W tym samym miejscu, w pokoju 810, odbędzie się publiczna dyskusja, którą zaplanowano na 7 marca, godz. 13.00. Uwagi można składać do 21 marca. Plan można też obejrzeć na internetowej stronie miasta: www.zielona-gora.pl w zakładce „Planowanie przestrzenne”.

B - wyłożenie do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania dla linii energetycznej posi-

lającej Lubuski Park Przemysłowo-Technologiczny.

Zmiany dotyczą wąskiego pasma terenu zaczynającego się w okolicach Szosy Kisielińskiej i ul. Miłej prowadzącego do planowanego głównego punktu zasilania przy ul. Nowy Kisielin-Naukowa w LPPT.

- Zmiana planu umożliwi doprowadzenie do Nowego Kisielina niezbędnej linii wysokiego napięcia. Będzie ona głównie przez las. Plan zakłada, że linia będzie umieszczona na wysokich słupach i będzie poprowadzona ponad koronami drzew. Nie będzie przecinki, drzewa będzie trzeba wyciąć jedynie pod słupy - informuje M. Maśko-Horyza. - Inwestycja jest niezbędna, by powstające w LPPT firmy miały wystarczającą ilość prądu.

Terminy: Plan będzie wyłożony od 4 do 25 marca. Można go oglądać w urzędzie miasta, ul. Podgórze 22, VIII piętro, pokój 809, w godz. 8.00-14.00. W tym samym miejscu, w pokoju 810, odbędzie się

publiczna dyskusja, którą zaplanowano na 20 marca, godz. 14.00. Uwagi można składać do 8 kwietnia. Plan można też obejrzeć na internetowej stronie miasta: www.zielona-gora.pl w zakładce „Planowanie przestrzenne”.

C - przystąpienie do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego północnej części Lubuskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego.

Chodzi o teren pomiędzy przebiegającą przez park przemysłowy obwodnicą a zabudowaniami Nowego Kisielina. - Zmiany są wprowadzane na wniosek urzędu marszałkowskiego i Uniwersytetu Zielonogórskiego. Chcemy zmienić lokalizację parkingu a w jego miejsce umożliwić budowę Parku Technologii Kosmicznych - tłumaczy M. Maśko-Horyza.

Terminy: zainteresowani mogą składać wnioski do 13 marca.

(tc)

TYDZIEŃ Z WINNICĄ

Winnica powstała z marzeń

Za tydzień w piwniczce winiarskiej, sąsiadce Palmiarni, z miłośnikami winnych pnączy spotkają się właściciele winnicy Trojan.

To kolejna winnica położona na południowym stoku między Łazem a Zaborem. I jedna z najmłodszych, bo powstała wiosną 2014 r. To wtedy Zbigniew i Paweł Trojan, ojciec i syn, na dzierżawionym od Uniwersytetu Zielonogórskiego słonecznym stoku posadzili pierwsze krzewy białej odmiany solaris i johanniter oraz czerwonego regent i monarch, do których po roku dosadzili kolejne: białego traminer i red riesling. Ani się obejrżeli, jak ich nowa winnica stała się dwuhektarową plantacją winorośli z ośmioma tysiącami krzewów, latem obsypanych białymi i czerwonymi gronami.

- Ale pierwsze zbiory nie były za wielkie - zastrzega Z. Trojan wspominając 2016 r., rok dumy i radości z pierwszych plonów. Z zebranych wówczas owoców w następnym roku powstało pierwsze wino. Na sukces też czekali tylko rok. Białe



Taka winnica wymaga stałej opieki, a jej plony w dużej mierze zależą od pogody

Fot. Paweł Trojan

wino z odmiany erisin z winnicy Trojan zostało wybrane Winem Winobranowym 2018.

Choć plantacja nie bije lubuskich rekordów wielkości, od pięciu lat ojciec i syn na nudę nie mogą narzekać.

- Zanim założyłem własną winnicę nie zdawałem sobie

sprawy z tego, że to taka ciężka praca. Z zewnątrz to tak nie wyglądało - mówi pan Zbigniew. I opowiada: - Winnica wymaga opieki non stop, a plony zależą od pogody. To nie tylko przycinanie krzewów, zbiory i praca w winiarni. Wino tworzy się na plantacji. Gdy słońca

jest za mało, trzeba odsłonić winorośl, by nabrała cukru. A gdy jest go za dużo, albo deszczu, zasłaniamy krzewy, wciąż pilnując, by się nie zaparzyły.

Miłość do winorośli w panu Zbigniewie jakieś ćwierć wieku temu zaszczepił teść. Miał działkę, a na

niej winne krzewy. Z ich owoców w domowych warunkach potrafił stworzyć prawdziwy napój bogów. Pałeczkę przejął zięć, który za domowe wyroby zgarniał nagrody na winnych konkursach. Ale ostatecznie do założenia własnej winnicy Z. Trojan skłoniły podróże.

- We Włoszech, Francji, Chorwacji czy w Niemczech... wszędzie zwiedzałem winnice. Pociągał mnie ich widok, uspokajał, brał za serce. Może miałem przodków winiarzy? W połowie jestem górale, a nazwisko Trojan często spotyka się w Chorwacji, więc kto wie, co wynika z tej mieszanki - śmieje się winiarz z Zaboru, który swoją pasją zaraził też syna.

Podkreślają, że cały czas się uczą. Bo prowadzenie winnicy - jak mówią z pokorą - to prawdziwa sztuka, która wymaga i wiedzy, i doświadczenia. Gdzieś w świecie winnice istnieją od pokoleń, a Trojan jest dopiero w przedszkolu. Marzą

Na Piątek z Winnicą zaprasza winnica Trojan.

Spotkanie odbędzie się za tydzień, 8 marca, o godz. 19.00.

Natomiast dziś (1 marca) gospodarzem piwniczki jest winnica Ingrid.

Piwniczka winiarska jest czynna przez cały tydzień w godzinach 14.00-21.00.

też o własnej piwniczce winiarskiej na winnicy. Może kiedyś... Za to już za tydzień ojciec i syn spotkają się z zielonogórczanami w piwniczce na Winiarnym Wzgórzu. Będzie okazja, by w ramach biletu wstępu przypomnieć sobie smak ostatniego Winobrania. (el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Malarz, który kochał kwiaty

Powiększyła się aleja upamiętniająca sławnych mieszkańców. Swoją tablicę w deptakowej nawierzchni ma od czwartku Witold Nowicki, artysta malarz.

Kto przechodząc wzdłuż gmachu Muzeum Ziemi Lubuskiej spojrzy pod nogi, wśród zwykłych płyt chodnikowych ujrzy te specjalne, zamknięte w formę zgrabnej płaskorzeźby. Każda z płyt upamiętnia wielką indywidualność, kogoś, kto swymi dokonaniem i osobowością wrył się w pamięć i serca mieszkańców. I tkwi w nich

tak mocno, jak ozdobne tablice w nawierzchni al. Niepodległości.

Aleja znanych postaci związanych z miastem to pomysł z 1998 r., jego autorem był ówczesny dyrektor muzeum, Andrzej Toczewski. Wkrótce na deptaku pojawiły się pierwsze zdobione płyty. Małe dzieła sztuki.

Stąpamy więc po tablicach, z których możemy odczytać m.in. takie nazwiska: Edward Dąbrowski, Klemens Felchnerowski, Władysław Korcz, Tadeusz Kuntze, Roman Mazurkiewicz, Zdzisław Olas, Witold Rybarczyk, Marian Szpakowski.

W czwartek, do tegoż czarnego grona „dołączył” Witold Nowicki (1924-2008).



Inicjatorem umieszczenia płyty jest Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Ziemi Lubuskiej, fundatorem urząd miasta oraz rodzina artysty, autorem koncepcji Artur Wochniak

Fot. Materiały MZL

- Malarz, poeta, podróżnik, żołnierz AK. Pionier i współtwórca zielonogórskiego środowiska plastycznego, a także... miłośnik kwiatów - wylicza Alicja Błażyńska, rzeczniczka MZL.

Absolwent Wydziału Malarstwa ASP w Warszawie, do Zielonej Góry przybył w 1953 r. I od razu zaangażował się w organizację lokalnego środowiska plastycznego. Brał udział w tworzeniu Związku Polskich Artystów Plastyków, Biura Wystaw Artystycznych, Pracowni Sztuk Plastycznych... - czytamy na stronie MZL. Nasze muzeum z dumą podkreśla, że w kolekcji działu Sztuki Współczesnej ma ponad 60 obrazów, akwareli i rysunków W. Nowickiego. A praca

„Zielona Góra od strony Palmiarni” na stałe zdobi salę poświęconą historii miasta.

Artysta był także aktywnym społecznikiem. - Zasiadał w radzie miasta, przedmiotem jego szczególnej uwagi było kształtowanie terenów zielonych oraz ochrona drzewostanu. Był m.in. projektantem, konsultantem i doradcą przy zakupach i pracach ogrodniczych w Palmiarni - poznamy kolejne ciekawe fakty z życiorysu malarza. Także te osobiste. Okazuje się, że pan Witold miał liczne pasje. Był zapalonym żeglarzem i podróżnikiem, znawcą literatury pięknej i poetą. Miał też ogród zimowy, w którym hodował egzotyczne rośliny. (dsp)

WIEŚCI ZE SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI >>>

Przebojowe pożegnanie karnawału

Pierwsze w miejsce w drugim etapie Festiwalu Przedszkolnych Talentów zajęła ekipa z „Rozśpiewanego Przedszkola” nr 34. Konkurs odbył się w formie zabawy karnawałowej, podczas której dzieci tańczyły, śpiewały, projektowały maski i stroje. Gospodarzem była SP nr 13.

Jest karnawał, a w karnawale wszyscy bardzo lubią bale... - pisał Jan Brzechwa. Oj lubią, szczególnie kiedy wiąże się to z dobrą zabawą, zdrową rywalizacją i zyczi-

wą atmosferą. A ta z pewnością towarzyszyła grupom przedszkolnym, które wzięły udział w drugim etapie Festiwalu Przedszkolnych Talentów „Dzisiaj Przedszkolaki jutro Pierwszaki” w SP nr 13. Tym razem na przyszłych pierwszoklasistów czekały zadania sprawdzające ich umiejętności artystyczne, a hasłem przewodnim uczyniono „Wesoły karnawał”. Taniec połamaniec, strój karnawałowy i maska karnawałowa z pewnością sprawdzały twórcze podejście dzieci do wykonywanych zadań. Pokaz talentów oraz karnawałowa runda muzyczna umożliwiły zaprezentowanie przez dzieci tych umiejętności, które na co dzień wyróżniają je i czy-

nią wyjątkowymi. A wszystko to odbywało się w iście bajkowym klimacie, przy akompaniamencie dziecięcych przebojów.

Jury, jak zwykle, miało trudne zadanie - wszystkie grupy spisały się na medal! Pierwsze miejsce przyznano reprezentantom Miejskiego Przedszkola nr 34, drugie grupie z Miejskiego Przedszkola nr 46, trzecie zajęło Miejskie Przedszkole nr 17, natomiast czwarte miejsce przyznano dzieciom z Miejskiego Przedszkola nr 3 i 6. Wszystkim zwycięzcom gratulujemy i życzymy powodzenia w ostatnim etapie zmagania przedszkolaków, które odbędzie się już wkrótce!

(aw)



Dzieci z przedszkola nr 34 już po raz drugi stanęły na najwyższym stopniu festiwalowego podium

Fot. Archiwum SP 13

OFERTY WAŻNE OD 4 DO 10 MARCA



Dzień Kobiet

KSIĘGARNIA VIRTUS**20% RABATU**

na książki

Al. Wojska Polskiego 9
ul. Kupiecka 63**COLUMBUS COFFEE****15% RABATU**

na zestaw

kawa i ciasto

ul. Westerplatte 9

HOTEL RUBEN**15% RABATU**

na strefę relaksu

Al. Konstytucji 3 Maja 1A

**PIZZERIA
SMAKI TOSKANII****GRATIS**przy zamówieniu pizzy rodzinnej
zupa dla Pań gratis
ul. Kupiecka 2**SALON OPTYCZNY
EDOR****20% RABATU**

na okulary słoneczne

ul. Podgórna 43e,
ul. Wojska Polskiego 1, ul. Kupiecka 72**MONTANHA
VERDE CAFE****15% RABATU**na kawy ziarniste i mielone
w paczkach
ul. Węgierska 52**OROBELLO****20% RABATU**

na biżuterię srebrną

ul. Kasprowicza 2
Pasaż Handlowy Meteor**DOMET****20% RABATU**

na szkatułki na biżuterię

ul. Kazimierza Wielkiego 1

EKO-ORGANIK**15% RABATU**

na kosmetyki

Vianek
ul. Urszuli 1**KAWIARNIA ŻYWICA****15% RABATU**na zestaw kawa (z ekspresu)
lub herbata z ciastem
ul. Fabryczna 17F/3**MINI BAMBINI****SPECJALNA CENA**na ręcznie szyte tulipany
5 zł zamiast 8 zł
ul. Agrestowa 3B/12SZCZEGÓŁY OFERT I PEŁEN OPIS NA WWW.ZGRANARODZINA.PL I ZGRANI50.PL

KOSZYKÓWKA

Nasi też pisali historię!

W czasach, gdy komentatorzy sportowi nadużywają terminu „historyczna chwila”, ta naprawdę jest... historyczna. Oto po ponad pół wieku na mistrzostwa świata pojedą koszykarze reprezentacji Polski. O bilety do Chin walczyli także przedstawiciele Stelmetu Enei BC Zielona Góra.

Adam Hrycaniuk, Łukasz Koszarek, Michał Sokołowski, a w sztabie szkoleniowym Mike'a Taylora również trener Arkadiusz Miłoszewski, byli w gronie tych, którzy stawiali stempel na historycznym awansie. Po lacy w ostatnim eliminacyjnym okienku, najpierw w Varażdinie pokonali reprezentację Chorwacji 77:69, a następnie przed własną publicznością wygrali z Holandią 85:76. Starcie w gdańskiej Ergo Arenie było już jednak miłym deserem, bo szampany i łyzy radości mogły się już łąć strumieniami po wygranej nad Chorwatami. - Droga była wyboista - komentował sukces A. Hrycaniuk. Dla niego kluczowy był mecz z Chorwatami, ale w ubiegłym roku, w Polsce, gdy m.in. „Bestia” poprzestawał pod koszem gwiazdy z NBA. - Nikt na nas wtedy nie liczył, a my wtedy właśnie pokazaliśmy charakter jako cała drużyna - dodał środkowy reprezentacji Polski. Nie jemu jednemu marzy się w Chinach konfrontacja z reprezentacją Stanów Zjednoczonych. - Najlepiej gdzieś na dalszym etapie byłoby ich spotkać



Michał Sokołowski, Adam Hrycaniuk, Arkadiusz Miłoszewski i Łukasz Koszarek byli w gronie tych, którzy po 52 latach znów mogli cieszyć się z awansu na mistrzostwa świata
Fot. Marcin Krzywicki

- dodał z uśmiechem „Bestia”.

Kadrowicze zgodnie przyznali, że jednym z istotnych elementów, który dał sukces, była atmosfera. O nią zawsze dbał Mike Taylor. Amerykanin konsekwentnie, nawet mimo niepowodzeń, tryskał optymizmem. - Sam chciałbym być taki pozytywny jako trener, nie zawsze mi to wychodzi. Mike jest mega pozytywny. Chłopaki są bardzo za nim, a

to jest bardzo ważne - komentował selekcjonera A. Miłoszewski, dziękując jednocześnie Januszowi Jasińskiemu za możliwość łączenia pracy klubowej z reprezentacyjną. W trakcie eliminacji z kadrą kończył i do kadry wracał Łukasz Koszarek. Ile kapitan Stelmetu znaczy dla reprezentacji, pokazał choćby mecz w Chorwacji, w którym straty zostały odrobione m.in. dzięki jego „trójkom”.

- Skupiam się teraz na sezonie klubowym. Co się udało z reprezentacją, to się udało, ale na nią przyjdzie czas po wakacjach. Teraz mamy trzy miesiące, najlepszy czas, kiedy spotkać o coś będzie bardzo dużo - stwierdził „Koszar”. W marcu też meczów o stawkę nie zabraknie. Stelmet wraca do kieratu liga polska - liga VTB. W tę niedzielę, 3 marca spróbuje się zrewanżować VEF-owi Ryga za porażkę

na Łotwie, a dalej hit będzie gonił hit. W środę, 6 marca zielonogórzanie zagrają w Gdyni z Arką, by pięć dni później podjąć w hali CRS moskiewskiego giganta, ekipę CSKA. Przed własną publicznością Stelmet zagra też z bardzo silnym Zenitem Sankt Petersburg (16 marca), jak również z Kalevem Tallinn (28 marca). Natomiast w Energa Basket Lidze, dwa dni wcześniej zmierzy się z Polskim Cukrem Toruń. (mk)

WEEKEND KIBICA

KOSZYKÓWKA

- **sobota, 2 marca:** 24. kolejka II ligi, Intermarche II Zielona Góra - AZS Basket Nysa, 14.00, hala przy ul. Amelii
- **niedziela, 3 marca:** liga VTB, Stelmet Enea BC Zielona Góra - VEF Ryga, 17.30, CRS

PIŁKA NOŻNA

- **sobota, 2 marca:** SPARINGI, Zorza Ochla - Falubaz Zielona Góra U-19, 10.00; Sparta Łężyca - Odra Nietków, 14.00;
- **niedziela, 3 marca:** SPARINGI, TKKF Chynowianka Zielona Góra - Czarni Dragowina, 13.00; wszystkie na boisku ze sztuczną trawą przy ul. Sulechowskiej

TENIS STOŁOWY

- **niedziela, 3 marca:** Grand Prix o Puchar Prezydenta Miasta, 10.00, hala przy ul. Urszuli

PIŁKA RĘCZNA

- **sobota, 2 marca:** 16. kolejka I ligi, Olimp Grodków - AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 18.00

SIATKÓWKA

- **sobota, 2 marca:** 3. mecz play-off II ligi, Noteć Czarnków - AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 18.00
- **niedziela, 3 marca:** 4. mecz play-off II ligi, Noteć Czarnków - AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 15.00

(mk)



BIEGI

Król ten sam

Jakub Śleziak po raz drugi z rzędu zwycięzcą Ultramaratonu Nowe Granice! Dystans 103 km samotnie pokonał w 8 godzin, 49 minut i 11 sekund. W niespełna 9,5 godz. trasę pokonała najszybsza kobieta, Małgorzata Pozorska-Pazda. Najlepszą czteroosobową sztafetą był zespół Myjnie Wikon Nowa Sól (6:19:31), zaś w rywalizacji duathlon (rower+bieg) indywidualnie najlepszy był Marcin Dziub z Płotów (5:02:26), w duecie triumfowali duathloniści Rant Team 4 Krzysztof Blacha i Jacek Skrypnik (4:40:48). Ponadto biegano też na 56 km - najszybciej pokonał dystans Wojciech Zagubień (4:35:09). (mk)



Trasę biegnącą wzdłuż granic Zielonej Góry przemierzali też duathloniści
Zdjęcia Piotr Łabaziewicz



Jakub Śleziak po raz drugi z rzędu został zwycięzcą zielonogórskiego ultramaratonu

BAL SPORTU

Zwycięstwo na pożegnanie

Joanna Łochowska najlepszym sportowcem Zielonej Góry minionego roku. Statuetkę i gratulacje, podobnie jak pozostali nagrodzeni, odbierała podczas Balu Sportowca w hali CRS.

To bal nie tylko dla miłośników i przyjaciół zielonogórskiego sportu. Ci mniej kojarzący zawodników sięgających po sukcesy w minionym roku, mogli przecierać oczy ze zdumienia, gdy filigranowa blondynka w srebrnej sukience została wyczytana jako specjalistka od podnoszenia ciężarów. Dla Łochowskiej to symboliczna nagroda, niejako na pożegnanie. Od nowego roku mistrzyni Europy jest już zawodniczką Budowlanych Opolu. - Znaleźć się w tym gronie jest ogromnym docenieniem, cieszę się, że wygrałam, bo to uwieńczenie mojej całej kariery zielonogórskiej - stwierdziła Łochowska.

Barwy klubowe zmienił też Filip Prokopyszyn. Drugi sportowiec 16. edycji plebiscytu przeniósł się pod koniec ubiegłego roku do Tarnovii Tarnowo Podgórne. - Zielonogórzaninem będę zawsze, tu będę mieszkał, trenował - zapewnił kolarz, który w minionym roku sięgnął po pięć medali w juniorskich mistrzo-



Wręczenie nagród to najbardziej uroczysta chwila Balu Sportowca

Fot. Marcin Krzywicki

stwach świata i Europy w kolarstwie torowym. - Na parkiecie czuję się średnio, na rowerze czuję się zdecydowanie lepiej - żartował utalentowany zawodnik.

Na podium znalazł się także Patryk Dudek. - Ta impreza jest fenomenalna! Gdybym nawet nie był nominowany, to zarezerwo-
wałbym stolik - mówił „Du-

zers”, który liczy, że sukcesy w tym roku sprawią, iż zajędzie wyżej w kolejnym plebiscycie. Żużlowiec Fabian wyprzedził czwartego nagrodzonego - kickboksiera Rafała Gąszczaka i piątego - kapitana Stelmetu Enei BC Zielona Góra Łukasza Koszarka.

W gronie nagrodzonych znalazł się jeszcze jeden

specjalista od dźwigania. Marek Trykacz, reprezentant ZSR „Start” Zielona Góra został uznany za najlepszego sportowca niepełnosprawnego. - W końcu zdobyłem upragniony złoty medal na mistrzostwach Europy w podnoszeniu ciężarów. Teraz trzeba sięgać po kolejne „krążki” - wyznał Trykacz, który w tym

roku będzie walczył nie tylko o medale, ale także o bilet na Igrzyska Paraolimpijskie Tokio 2020. - Warunkiem jest miejsce w ósemce w rankingu do Tokio. Obecnie jestem ósmy, ale chcę ten wynik poprawić, żeby nie czekać w niepewności do końca - dodał zielonogórzanin.

(mk)

FUTSAL

Oczekiwania były większe

Premierowy występ w II lidze dolnośląskiej, PKM Zachód Persa AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego kończy na trzecim miejscu. Byłoby lepiej, gdyby nie porażki u siebie.

Aż trzy z czterech spotkań podopieczni Macieja Góreckiego przegrali przed własną publicznością. Ta statystyka przekreśliła szanse na włączenie się do walki o awans, choć początek sezonu był obiecujący. Zespół długo trzymał się w czubie tabeli. W ostatnim spotkaniu zielonogórzanie ulegli AZS-owi UW Wrocław 1:3 i to ekipa ze stolicy Dolnego Śląska wygrała całe zmagania. Powalczy też w barażach o awans do I ligi. - Nie spodziewałem się, że zagraliśmy tak słabo pod koniec sezonu. Wtedy mocno posypał nam się skład - tłumaczy trener akademików. Jeszcze rok temu drużyna występowała w I lidze, ale wobec odejścia czołowych graczy wycofała się z tamtych rozgrywek i zeszła szczebel niżej do nowej II ligi. - Biorąc pod uwagę nasz wąski skład pod koniec tego sezonu, uważam dziś, że była to dobra decyzja - dodaje M. Górecki. W klubie niebawem mają rozmawiać o przyszłości sekcji i kształcie zespołu. (mk)

PIŁKA RĘCZNA

Jędrzek w wielkim świecie

Przed obecnym sezonem zamienił I-ligowy AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego na występującą w PGNiG Superlidze Gwardię Opolu. Jędrzej Zieniewicz podjął krok w kierunku rozwoju, który okazał się być strzałem w dziesiątkę.

Choć początki łatwe nie były, 21-latek odnalazł się w gronie najlepszych. By jednak dorównać do przeciwników, musiał wykonać mnóstwo pracy. I wciąż pracuje, bo krok po kroku zamierza

piąć się w hierarchii. - Wykorzystałem daną mi szansę. Przez pierwsze pół roku musiałem nadrabiać wszystkie zaległości, jakie są między tymi ligami - wyznaje Zieniewicz, który wskoczył do składu drużyny z Opolu po kontuzji kilku bardziej doświadczonych graczy. - Trener dał mi duży kredyt zaufania, a w moich rękach pozostawało to, jak go wykorzystam - dodaje zielonogórzanin.

Media piszące o piłce ręcznej zaczynają go nazywać objawieniem rundy wiosennej. Rozgrywający trafiał już m.in. do tzw. siódemki kolejki, był też wybierany graczem kolejki. - Przeskok jest gigantyczny. W Zielonej Górze ciężko trenowaliśmy, w



Jędrzej Zieniewicz, gdy tylko może, kibicuje kolegom z byłej drużyny AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego

Fot. Marcin Krzywicki

Opolu też ciężko trenujemy, ale trzeba było sobie wyrobić nowe nawyki gry, inny sposób myślenia. U mnie trwało to pół roku i dalej trwa - zaznacza szczypiornista, który w kwietniu skończy 22 lata. Miejsca na boisku nie zamierza oddawać po powrocie kontuzjowanych obecnie rutyriarzy. Dobra postawa na parkietach Superligi została dostrzeżona przez byłego już selekcjonera reprezentacji Polski. Piotr Przybecki, nim stracił stanowisko, wysłał powołania do kadry narodowej na konsultację szkoleniową. W gronie 19 zawodników znalazł się Zieniewicz. - Skaczę z radości! - skomentował tę informację „Jędrzek”. (mk)

TENIS STOŁOWY

Cierpliwość popłaca

Pół roku czekali na zwycięstwo w Lotto Superlidze młodzi tenisisti stołowi ZKS-u Palmiarni. Zielonogórzanie pokonali w ostatnią niedzielę Morliny Ostróda 3:2. Punkt na wagę zwycięstwa zdobył Jakub Jankowski, który pokonał Kacpra Petasia. Wcześniej po razie wygrali Kamil Nalepa i Maciej Kołodziejczyk. Triumf w tabeli nic nie zmienia. ZKS dalej jest ostatni. 15 marca podopieczni Lucjana Błaszczyka zagrają na wyjeździe z PKS-em Kolping Frac Jarosław, a kolejny pojedynek u siebie rozegrają dwa dni później z Energią Manekin Toruń. ZKS spośród obecnie występujących drużyn ma najdłuższy staż w ekstraklasie. (mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 302

Za trzy lata wielki jubileusz

Wiecie, że za trzy lata Zielona Góra będzie miała 800 lat? Według niemieckich kronikarzy, została założona w 1222 r. Jak można uświetnić taki jubileusz? Zapraszam na ulice Grünbergu.

- Czyżniewski! Myjesz patelnię, biedaku, że też wciąż muszę ci o niej przypominać..., mam pomysł - przebierzmy się w stare ubrania i poświatujmy - moja żona wykazała się olbrzymim optymizmem. Oczyma wyobraźni zobaczyłem nas w stroju... rycerskim, wojskowym, we fraku czy fartuchach. Tylko na co się zdecydować?

Odłóżmy to na bok. Popatrzymy na Grünberg sprzed niespełna 100 lat. Dokładnie z czerwca 1922 r. Wtedy hucznie obchodzono w mieście jubileusz 700-lecia powstania miasta.

- Zapraszam wysoko urodzonych, szczególnie w Zielone Świąto o godz. 11.00 na główną część uroczystości, która odbędzie się w sali bankietowej - pisał burmistrz Alfred Finke do Alberta Severina, zaśluzonego miejskiego architekta, który dbał o architektoniczny ład miasta.

Podobne pisma gońcy roznieśli po mieście 30 maja. Informowały o uroczystościach zaplanowanych na 3 i 4 czerwca (sobota i niedziela). Stosowne ogłoszenia ukazały się również w miejscowych gazetach.

Obchody jubileuszu rozpoczęły się 3 czerwca o godz. 18.00 - wówczas rozdzwoniły się miejskie dzwony. Zielonogórzanie pomaszerowali na rynek, gdzie zorganizowano koncert o godz. 19.00.

Jednak główne, oficjalne uroczystości zorganizowano dzień później.

- Musimy mieć odpowiednią salę. Elegancją i dużą. Niech będzie kino - zdecydował burmistrz Finke.

W tym czasie dużymi salami dysponowały głównie lokale gastronomiczne. Większość imprez organizowano w tym czasie w sali przy dzisiejszej ul. Strzeleckiej. Władze miasta zdecydowały się jednak na nowiutki obiekt kulturalny - na uruchomione rok wcześniej kino, przy Bahnhofstrasse 32, czyli na dzisiejsze kino Nysa. Dysponowało ono 600 miejscami.

Imprezę rozpoczął chór męski, który zaprezentował utwór „Śpiewacy, obudźcie się” - słowa napisał Theodor Otto, muzykę Armin Haig. Później gości powitał burmistrz, historię miasta przybliżył zebrany archiwista Hugo Schmidt, autor monumentalnej historii miasta. Dzisiaj wielu zielonogórzan, miłośników historii miasta, postuluje, by książkę Schmidta przetłu-

maczyć i wydać. Zbliżająca się rocznica jest świetną ku temu okazją.

Później goście poszli oglądać najbardziej widowiskową część jubileuszu - wielki korowód historycznych postaci, który rozpoczął się o 14.00.

Setki ludzi maszerowały w strojach z różnych epok - mieszczanie, żołnierze, rzemieślnicy, w karocach jechały damy. Wieczorem zafundowano mieszkańcom pokaz fajerwerków.

Jednak nie tylko na zabawie się skupiono. Miejscy rajcy pomyśleli też o bardziej wiekopomnych przedsięwzięciach. Z okazji jubileuszu otwarto miejskie muzeum, które mieściło się w kaplicy przy dzisiejszej ul. dra Pieniężnego. Początkowo działało tylko przez kilka miesięcy, by później zaistnieć na stałe. Pokazywano w nim pamiątki historyczne z regionu oraz ciekawostki, np. rybę piłę czy zęby rekina.

Dzisiaj o obchodach tamtego jubileuszu przypominają zdjęcia przechowywane w bibliotece wojewódzkiej. - Mamy tutaj album ze zdjęciami oraz specjalne wydanie „Grünberger Wochenblatt” - pokazuje Prze-

mysław Bartkowiak, pracownik księżnicy.

Część z nich prezentujemy na stronie. Fotograf skupił się na przygotowaniach do korowodu. Grupy rekonstrukcyjne są już gotowe do wymarszu. Samego korowodu fotograf nie uwiecznił.

Ciekawe, które pomysły z tamtego jubileuszu warto są powtórzenia na 800-lecie powstania miasta?

Tomasz Czyżniewski
codziennie nowe opowieści i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz



Zdjęcia ze zbiorów Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida Fot. Bronisław Bugiel